



Weekend dla rodziny

## Mażeńskie zmagania

tekst

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

redaktor wydania

**B**udowa tarczy antyrakietowej w Redzikowie wywołuje emocje nie tylko wśród polityków. W Słupsku demonstrowali zdecydowani przeciwnicy lokalizacji systemu obronnego w Polsce. Także z odległej Australii. – Polska, tak jak Australia, została wciągnięta w „gwiazdne wojny”, które nas nie dotyczą – przekonywał Ciaron O’Reilly, znany pacyfista. A sami słupszczanie mają w tej sprawie zdania podzielone. W jednym się tylko zgadzają – nikt ich o zdanie nie pytał. Więcej o kontrowersjach wokół tarczy w artykule Julii Markowskiej.

**„Mażeńskie zmagania o miłość, która nigdy nie ustaje” – to hasło spotkania rodzin, które w weekend w CEF-ie w Koszalinie zorganizowały siostry z Szeszackiego Instytutu Sióstr Maryi.**

**T**rzydniowe spotkanie wypełniły wspólna modlitwa, udział w konferencjach i wykładach. Był też wyjazd do sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej na Górze Chełmskiej. Dzieci przygotowały przedstawienie, a małżonkowie uczestniczyli w pogodnym wieczorze: rozmawiali w cztery oczy o swojej miłości, o tym, za co są sobie wzajemnie wdzięczni i czego od siebie oczekują. – Taka rozmowa działa oczyszczająco – podkreśla s. M. Inga Grula, która przygotowała rodzinny week-



Wspólne zdjęcie uczestników rekolekcji

end. W spotkaniu wzięły udział całe rodziny z różnych zakątków Pomorza. Państwo Lentzowie przyjechali z córką i synem. – Nasze dzieci dobrze się tu czują, bo zobaczyły, że są rówieśnicy, którzy żyją według podobnych zasad jak one: nie oglądają nieodpowiednich filmów, nie czytają

niewłaściwych gazet. Duża grupa osób reprezentowała Trójmiasto. Z ogromnym zainteresowaniem spotkały się konferencje wygłoszone przez diecezjalnego moderatora Ruchu Światło-Życie, ks. Zbigniewa Woźniaka i franciszkanina o. Romana Ruska.

**Jarosław Jurkiewicz**

## Bocianie gody



**W**naszej diecezji jest wiele miejsc, gdzie swoje rodziny zakładają bociany. Po powrocie z Afryki samce bociana białego przylatują do gniazdowiska, by naprawić i powiększyć ubiegłoroczne gniazdo. Gdy kilka dni później przylatuje samica, trafia ona już do „wyremontowanego” domku. Bocięk zachęca ją głośnym klekotaniem do powiększenia rodziny. Pod koniec kwietnia samica składa w odstępach dwudniowych trzy do pięciu jaj. Wysiadywanie trwa ponad miesiąc. Pisklęta już po kilku godzinach otwierają oczy i zaraz próbują klekotać. Matka i ojciec dbają o pisklę w równej mierze.

**jm**

**BŁOTNICA. Gniazdo już naprawione po zimie. Wkrótce bociania rodzina się powiększy**

## Bohaterka



ARCHIWUM KMP

**Karolina Sobczak otrzymała podziękowania za wzorową postawę na miejscu wypadku**

**SŁUPSK.** Prezydent RP Lech Kaczyński nadał Karolinie Sobczak odznaczenie „Za ofiarność i odwagę”. Przyznany

medal jest formą podziękowania za bohaterską postawę. Na trasie Sierakowo-Łosino wydarzył się tragiczny wypadek. 22-letni kierowca samochodu VW Golf III z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca i jeden, 18-letni pasażer zginęli na miejscu. Drugi z pasażerów, 18-letni słupszczanin, został uwięziony na tylnym siedzeniu. Kobieta wyciągnęła młodzieńca i udzieliła mu pierwszej pomocy medycznej. Opatrzyła jego rany. Miał poważne złamania kości. Kiedy samochód stanął w płomieniach, odciągnęła rannego w bezpieczne miejsce i opiekowała się nim aż do czasu przyjazdu lekarza. Podczas uroczystości Karolina Sobczak otrzymała podziękowania od przedstawicieli władz samorządowych, kadry kierowniczej słupskiej policji oraz od uratowanego słupszczanina i jego rodziny.

## Ratowanie życia

**BIĄŁOGARD.** Szpital Powiatowy w Białogardzie wzbogacił się o nowy ambulans ratunkowy, dzięki któremu usprawniona zostanie praca Zespołu Wyjazdowego Oddziału Pomocy Doraźnej. – Nowoczesna, w pełni wyposażona karetka na pewno wpłynie dodatnio na pracę naszego pogotowia – powiedział Maciej Kiełbratowski, dyrektor szpitala. Zaprezentował także nowy aparat do hemodializy, który na rzecz szpitala przekaza-

ła Międzynarodowe Centrum Dializ. Aparat jest na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej i w warunkach zagrożenia życia stanowi tzw. nerkę zastępczą dla pacjentów z ostrą niewydolnością nerek. Do tej pory białogardzkich pacjentów przewożono do Kołobrzegu lub Koszalina. Aparat przekazał Andrzej Bury, dyrektor operacyjny International Dialysis Centers w Warszawie. W przyszłości firma chciałaby otworzyć stację dializ w Białogardzie.



**Poświęcenia aparatu dokonał ks. infułat Antoni Kloska**

## Uwolnij książkę

**WAŁCZ.** Przy tutejszym ratuszu młodzież rozdawała książki. Każdy, kto miał ochotę przeczytać książkę, mógł zabrać ją do domu. Warunek? Po przeczytaniu powinien przekazać ją komuś następnemu. Oto właśnie w Wałczu rozpoczęła się akcja „bookcrossing”, znana też w Polsce pod hasłem „Uwolnij książkę”. Uczniowie wałeckich szkół postanowili

„uwolnić” książki leżące w domowych biblioteczkach, przeczytane i zapomniane. Każdą z nich opatrzone etykietą: „Weź mnie, przeczytaj i podaj dalej”, dzięki której można będzie śledzić ich losy. Temu też służy „bookcrossingowa” strona internetowa. Jest to pierwsza impreza „bookcrossingu” w Wałczu. Zapowiedziane są już następne.



BEATA STANKIEWICZ

**Czy książka to już przeżytek? Ta akcja może przekonać do tego, że jednak nadal jest przyjacielem**

## „Prawdziwe” dzwony

**PIŁA.** Niezwykły dar na 25-lecie kapłaństwa ks. prał. Stanisława Oracza, proboszcza parafii kolegiackiej na os. Górnym w Pile, ufundowali mieszkańcy tej części Piły. Postanowili bowiem zakupić i poświęcić swojemu parochiowski największy z trzech dzwonów, któremu dano nazwę „Wspomożycielka”. Do tej pory dźwięk dzwonów zastępowało nagranie odtwarzane przez kościelne głośniki. Największy z dzwonów waży prawie tonę, nieco mniejszy jest „Jan Paweł Wielki”, który waży ponad 600 kg. Najmniejszy jest „Św. Maksymilian Kolbe”, ważący „zaledwie” 280 kg. Dzwony zamontowano na przykościelnej wieży. Na górę zostały podniesione za pomocą dźwigu wypożyczonego z piłskiej „Nafty”. Na samej szczytce 27-metrowej dzwonnicy został zamontowany krzyż. Uroczyste poświęcenie nastąpi 24 maja.

## Koszaliński KIK zaprasza:

**19 kwietnia** – Msza św. w kościele pw. św. Kazimierza – godz. 18.00, spotkanie przy „święconym” z ks. bp. Pawłem Cieślikiem w domu parafialnym;

**21 kwietnia**, godz. 17.00, siedziba KIK (ul. Wł. Andersa 24) – prelekcja Zygmunta Zgierskiego pt. „Kulturowe fundamenty Europy”;

**28 kwietnia**, godz. 17.00, siedziba KIK – prelekcja ks. dr. Mariusza Kołacińskiego: „Encyklika o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi*”.

**GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI**  
koszalin@goscniiedzienly.pl

**ADRES REDAKCJI:** 75-256 Koszalin  
ul. Stoczniewców 11-13  
**TELEFON** 094 341 03 14  
**REDAGUJĄ:** ks. Dariusz Jaślarz  
– dyrektor oddziału,  
Julia Markowska, Karolina Pawłowska



Większość słupszczyzan przeciwna umieszczeniu tarczy antyrakietowej w Redzikowie

# Tarcza niezgody



ZDJĘCIA LUKASZ KLIMEK

**SŁUPSK, 29 MARCA 2008 R. Przeciwnicy tarczy, przebrani za polityków, przeszli przez miasto w demonstracji**



**Na transparentach można było przeczytać, iż demonstranci żądają referendum w sprawie budowy tarczy**

Zwolennicy namawiają, przeciwnicy straszą. **Mieszkańcy nie za bardzo wiedzą, o co chodzi, i kierują się emocjami.**

W mojej ocenie strach przed tarczą wynika z niewiedzy – przekonuje Maciej Kobylński, prezydent Słupska. – Decyzja o lokalizacji tarczy antyrakietowej zapadnie, nomen omen, wysoko nad naszymi głowami. Wszystko wskazuje na to, że zostanie ona zlokalizowana w podślupskim Redzikowie i ten fakt musimy maksymalnie wykorzystać w celu dalszego rozwoju, który może nabrać niespotykanego dotąd tempa. Zapewniam, że tarcza antyrakietowa jest instalacją strictly defensywną, rakiety nie są uzbrojone, a cele niszczą tylko siłą energii kinetycznej. Wszelkie sugestie, że tarcza może stanowić niebezpieczeństwo dla ludzi, są po prostu zupełnie nieuprawnione. Prezydent podkreśla także, że zbudowanie systemu w tym miejscu wiąże się z niewątpliwymi korzyściami dla regionu i Słupska. – Rząd domaga się od strony amerykańskiej konkretnych przedsięwzięć związanych z modernizacją polskiej armii. W myśl reguły „coś za coś” także Słupsk liczy na wymierne rekompensaty, związane z powstaniem tarczy antyrakietowej – zapewnia

samorządowiec. W przekonaniu do tej inicjatywy mieszkańców prezydenta wspierają również członkowie Sojuszu Wspierania Obrony Antyrakietowej. Jest to organizacja non profit, zajmująca się problemami obronności amerykańskiej.

## Wójt protestuje

Zupełnie inne zdanie w kwestii tarczy ma Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk, który zdecydowanie nie zgadza się na budowę instalacji. Jego zdaniem miejsce, gdzie ma być umiejscowiona, znajduje się zbyt blisko zabudowy mieszkalnej w Redzikowie oraz miasta Słupska. A poza tym jeśli premier Donald Tusk podpisze w USA deklarację o budowie tarczy w Polsce, to będzie już zbyt późno, aby uzyskać jakieś wymierne korzyści dla regionu. Wójt wysłał do premiera list, w którym oznajmił, że mieszkańcy Redzikowa nie chcą u siebie tarczy. „Usytuowanie takiego obiektu militarnego w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej i tuż przy granicy miasta jest nieporozumieniem i decyzją nieprzemysłaną” – napisał Mariusz Chmiel.

Przeciwni budowie tarczy są również działacze organizacji antywojennych z całego świata. Mieszkańcy Słupska mieli okazję poznać je w czasie manifestacji, która przeszła pod koniec marca ulicami miasta. – Nie potrzebujemy kolejnych zabawek dla generałów, lecz szkół i szpitali – mówił Filip Ilkowski z „Inicjatywy Stop Wojnie”. – Nikt nie powinien uwierzyć, że baza zwiększy nasze bezpieczeństwo, gdyż jest to absurd. Budując ją, narażamy się na ataki terrorystyczne, przed którymi nikt nas nie obroni – przekonywał mieszkańców. Przeciwnicy tarczy, przebrani za polskich, amerykańskich i rosyjskich polityków wykrzykiwali najróżniejsze hasła. Na transparentach można było przeczytać, iż żądają referendum w sprawie budowy tarczy i zakończenia wyścigu zbrojeń.

## Mieszkańcy mało wiedzą

– To jest wielka niewiadoma, ale czuję, że nic dobrego z tego nie będzie – uważa Krystyna Runowicz, słupska emerytka. – Przecież w ten sposób zwracamy na siebie uwagę terrorystów, którzy do tej pory nawet nie wiedzieli, gdzie jest nasze miasto. Centrum Inicjatywy Obywatelskich w Słupsku zleciło przeprowadzenie badań opinii publicznej na temat poparcia dla budowy tarczy. Wynika z nich, że zdecydowana większość mieszkańców Słupska jest przeciwna umieszczeniu elementów tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Za tarczą opowiada się prawie 31 proc. badanych, niemal dziesięć procent nie ma jeszcze w tej kwestii wyrobionego zdania. Prawie 90 proc. respondentów uważa, iż za mało się o tym pomyśle rozmawia z mieszkańcami.

**Julia Markowska**

## Czym jest tarcza

System obrony przeciw rakietowej, nazywany popularnie tarczą antyrakietową, to sposób naziemnego bazowania przeciw rakiet, które trafiają w nadlatujące rakiety przeciwnika w środkowej fazie lotu. Rakiety z bazy mają strącać ładunki nuklearne wystrzelone w Europę lub Stany Zjednoczone przez Iran lub Koreę Północną. Rząd Polski prowadzi negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie instalacji tarczy w podślupskim Redzikowie. Ostateczne decyzje w sprawie jej lokalizacji mają zapadnąć jeszcze w tym roku. Nieoficjalnie powtarza się, że pozytywna decyzja w tej kwestii już zapadła.

## Seria pożarów

## Nie igrać z ogniem

Przez całą noc koszalińscy **strażacy z Państwowej Straży Pożarnej i jednostek ochotniczych walczyli z pożarem**, który wybuchł na terenie budowy Centrum Handlowego „Forum” przy ulicy Gnieźnieńskiej.

Z niewyjaśnionych przyczyn ogień wybuchł z jednym z elementów mieszkalnych. Szybko rozprzestrzeniające się płomienie wkrótce objęły kolejnych 16 dwupiętrowych kontenerów, stanowiących zabezpieczenie socjalne budowy. W 80 barakach znajdowało się ponad 100 robotników. Czternaście wozów i około pięćdziesięciu strażaków walczyło z żywiołem prawie do 8.00 rano. – 7 osób poszkodowanych trafiło do szpitala, w tym jedna w stanie ciężkim – informuje dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 2 Komendy Miejskiej PSP w Koszalinie, mł. kpt. Mariusz Sobajtis, biorący udział w nocnej akcji. – Sytuacja była o tyle poważna, że ogień zaskoczył dużą liczbę osób w środku nocy. Dojazd na miejsce zdarzenia też nie jest najłatwiejszy, samochody musiały wjeżdżać pojedynczo, woda ciągnięta

była ponad dwieście metrów, a to wszystko nie ułatwia strażakom pracy. Niemniej tutaj nie spowodowało to rozprzestrzenienia się pożaru. Nieoficjalnie mówi się, że przyczyną ognia było suszenie odzieży na piecykach.

Seria pożarów trwa. Na początku miesiąca w Czaplunku ponad 40 strażaków przez 6 godzin walczyło z pożarem budynku mieszkalnego. Na szczęście nikt nie ucierpiał, ale straty materialne wstępnie oszacowano na ćwierć miliona zł. Straż pożarna nie wyklucza, że przyczyną tragedii mogła być lekkomyślność lub zaniedbanie mieszkańców. Dwa dni po pożarze kontenerów na koszalińskiej budowie w Sowieńskim Młynie w płomieniach

zginął 68-letni mężczyzna. Zdarzeniem strażaków biorących udział w akcji, tylko przypadek sprawił, że pozostali mieszkańcy budynku uszli z życiem i udało im się uratować niemal cały dobytek.

– Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej – przypuszcza mł. kapitan Sobajtis. Sprawą zajęła się policja. Pożary dotknęły także Słupsk. Najpierw ogień wybuchł na dziesiątym piętrze wieżowca. Tu przyczyną była eksplozja niewyłączonego na noc tele-

wizora. Mimo groźnie wyglądającej sytuacji nikt nie ucierpiał. Następnego dnia znów doszło do dwóch groźnych pożarów. Przyczyną jednego z nich był najprawdopodobniej niedopałek papierosa, z którym właścicielka mieszkania zasnęła na kanapie. Kobieta trafiła do szpitala z oparzeniami stóp, rąk i ramion. Ze wstępnych ustaleń wynika, że głupota była także powodem niewielkiego pożaru na budowie słupskiego szpitala. Prawdopodobnie ogień, który doszczętnie zniszczył barakowóz, przeniosł się z wypalanych traw. Widać że, mimo regularnych apeli strażaków o rozsądek, niektórym wciąż brakuje wyobraźni.

Karolina Pawłowska

**Z płonących kontenerów na budowie koszalińskiego Centrum Handlowego Forum ewakuowano ponad 100 osób**



KAMIL JURKOWSKI

## zaproszenia

## Kurs dla fotografów i kamerzystów

**Kamerzyści i fotografowie** mogą poszerzyć swoje umiejętności. 12 kwietnia organizowane jest szkolenie, które upoważni do fotografowania celebrazji liturgicznych. Zajęcia poprowadzi ks. mgr lic. Andrzej Korpusik, proboszcz parafii Sianów. Kurs rozpocznie się o godzinie 10.00 i potrwa sześć godzin. Wszyscy uczestnicy powin-

ni przywieźć ze sobą rekomendację księdza proboszcza parafii zamieszkania oraz dotychczas robione fotografie i filmy.

## Rekolekcje w Koszalinie

**Centrum Edukacyjno-Formacyjne** serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na rekolekcje. Odbędą się one w następujących terminach:

**4–6 kwietnia:** rekolekcje dla małżeństw organizowane przez siostry szensztackie

**18–20 kwietnia:** spotkania małżeńskie

**30 kwietnia do 4 maja:** warsztaty dla scholi parafialnych organizuje Ruch Światło-Życie

**3–4 maja:** weekend dla narzeczonych organizuje ks. Andrzej Wachowicz

**23–27 czerwca:** rekolekcje dla matek organizują siostry szensztackie.

Informacji na temat spotkań udziela Marta Łopatka z CEF, tel. tel. 094-340-98-00. ■



Diecezjalny Dzień Świętości Życia w Pile

# Duchowa misja

9 miesięcy przed Bożym Narodzeniem Kościół obchodzi jako symboliczną datę wcielenia Syna Bożego. Wspomnienie tego wydarzenia podkreśla, że Bóg zaczął realne, **ludzkie życie od poczęcia się w łonie matki.**

W tym roku obchody Diecezjalnego Dnia Świętości Życia pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka odbyły się w pilskiej parafii pw. Świętej Rodziny.

## Modlitewna tarcza

Ważną częścią uroczystości była Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą, do której przystąpiła duża grupa wiernych, przyjmując pod duchową opiekę dzieci poczęte, których przyjsie na świat jest zagrożone. – To wielkie zadanie dla nas, żeby dbać o życie i u początku, i u schyłku życia, aby było godne. To piękne, że w dzień świętości życia tak wiele osób podejmuje się duchowej adopcji nieznanego sobie dziecka – mówi salezjanin o. Błażej Idczak. Zainteresowanie akcją potwierdzają znikające w szybkim tempie deklaracje o adopcji. – Jest zadaniem nas wszystkich przyjmowanie życia ludzkiego jako daru, który należy szanować, chronić i wspierać, który wymaga opieki i troski – apelował bp Edward Dajczak. Duchowa adopcja to spore wyzwanie. Świadomość, że nowo poczęte życie jest gdzieś zabijane, wzmacnia potrzebę, by je chronić właśnie przez modlitwę. – Podjęcie się takiej

adopcji jest rzeczą mobilizującą, bo różnie to bywa z modlitwą w życiu człowieka. Łatwiej sięgnąć po różaniec wiedząc, że od tej modlitwy zależy życie człowieka – ocenia o. Błażej. – Bardzo często ma to wymiar ekspiacji. Zachęca się, żeby kobiety, które popełniły grzech aborcji, podjęły adopcję duchową. Okazuje się, że to bardzo pomaga, przynosi ulgę. Zdaniem ks. prałata Stanisława Oracza, Dzień Świętości Życia to

## powszechne zobowiązanie

– Życie jest święte – wyjaśnia. – Kościół mówi o tym nie tylko do swoich wiernych, ale i do szerszego ogółu, do ludzi, którzy mają wątpliwości, uczestniczą w polemice, prowadzonej w parlamencie i w mediach. Duchowa adopcja dziecka poczętego, która integralnie wiąże się z dzisiejszym świętem, jest dla nas wyjściem naprzeciw tym problemom, które wszyscy zauważamy.

W przygotowanie tej uroczystości zaangażowały się parafialne wspólnoty, zwłaszcza panie pracujące w poradnictwie rodzinnym. – Kiedyś, a w poradnictwie jestem już osiemnaście lat, ludzie mówili, że życie zaczyna się po porodzie, w tej chwili prawie sto procent par mówi jednomyślnie: życie od poczęcia – zauważa Eleonora Skibińska, doradca życia rodzinnego, odpowiedzialna za dekanat pilski. – Ale kiedy zbieraliśmy podpisy w obronie życia poczętego, to było mi bardzo przykro, nikt mi się nie podpisał... ani w poradni, ani w szkole rodzenia. Ludzie zdawali się otwarci i czekający z radością na swoje dziecko, które ma się urodzić. Same doradczynie włączają się w dzieło duchowej adopcji każdego roku. – Podpisujemy deklarację razem z mężem i córką od pięciu lat. Mamy więc



BEATA STANKIEWICZ

troje własnych dzieci i gromadkę adoptowanych duchowo – dodaje Renata Szczech z Róży Wielkiej. Zobowiązawszy się do duchowej adopcji, należy przez dziewięć miesięcy codziennie odmawiać jedną tajemnicę różańcową oraz specjalną modlitwę w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia, np. częstsze przystępowanie do sakramentów, post czy walkę z nałogiem.

Podczas uroczystości rozstrzygnięto również konkursy

**Podjęcie duchowej adopcji mobilizuje. Łatwiej sięgnąć po różaniec wiedząc, że od tej modlitwy zależy życie człowieka**

dla dzieci i młodzieży: plastyczny „Cud Życia” i fotograficzny „Kocham Życie”, zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” oraz Referat Duszpasterstwa Rodzin diecezji koszalińsko-kołobrzесьkiej.

**Beata Stankiewicz**

## Najważniejsza misja świata



**Ks. ANDRZEJ WACHOWICZ**, DIECEZJALNY DUSZPASTERZ RODZIN DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

– Duchowa adopcja jest wielką promocją życia. Trzeba mówić o duchowym życiu, trzeba zadbać, żeby życie było. Dlatego prosimy o modlitwę przez dziewięć miesięcy za osoby, które są w stanie

błogosławionym i których dzieci są zagrożone aborcją. A to jest największe nieszczęście, bo to po prostu zbrodnia – postawić się na miejscu Pana Boga, który jest Panem życia i śmierci. Dlatego się mobilizujemy, aby wspomóc te osoby – i tu nie myślę tylko o kobietach, ale również o mężczyznach, o ojcach, którzy częściej są bardziej winni aniżeli kobiety. Myślę tutaj także o ginekologach i pielęgniarkach. Za nich wszystkich się modlimy, a przede wszystkim, żeby to dziecko się urodziło i żeby wniosło radość w rodzinę, bo często tak jest, że dziecko wnosi ze sobą jedność małżeńską, jednoczy małżonków. Tak jak Ojciec Święty powiedział, ci, którzy podejmują duchową adopcję życia poczętego, są obrońcami życia, i to jest najważniejsza misja na świecie.

**PAPIESKA**

**ROCZNICA.** Były marsze, koncerty, wspomnienia, wspólne śpiewanie „Barki”. Jednak, co najważniejsze, **nie zabrakło szczerzej modlitwy za Jana Pawła II.**

tekst

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

kpawlowska@goscnieдельник.pl



KRZYSZTOF BĘGA

**PIŁA.** Kilka tysięcy mieszkańców Piły zgromadziło się pod pomnikiem Jana Pawła II na placu Zwycięstwa. O godz. 20.30 rozpoczęła się tam uroczysta Msza św. i Różaniec w intencji szybkiej beatyfikacji Papieża

# Pamięć i trwanie

**K**siądz Wojciech Wojtowicz tak wspomina swoje ostatnie spotkanie z wielkim rodakiem: – Pod koniec stycznia 2005 roku, zgodnie z tradycją, wraz z innymi studentami, kapłanami Kolegium Polskiego w Rzymie, koledowaliśmy z Janem Pawłem II. Pamiętam, że tego wieczoru cierpiał, wydawał się nawet fizycznie nieobecny, ale mimo to na koniec znalazł dla każdego z nas dobre słowo. Kiedy podszedłem, aby osobiście zamienić choć kilka słów z Ojcem Świętym, Papież wyciszonym, słabym głosem powiedział: „A, Koszalin... Biskup Ignacy Jeż... Tak, pamiętam. 1991 rok i wtedy padało”. Ksiądz Wojciech zwraca także uwagę, że najważniejsze jest, by mądrze „zagospodarować” spuściznę po Papieżu.

– Mówiąc o sposobie czczenia pamięci Jana Pawła II wskazałbym przede wszystkim na potrzebę głębokiej refleksji nad

jego nauczaniem. Jeśli śledzi się rysy jego duchowości czy analizuje nauczanie, to owo „wypłyn na głębię” staje się głównym motywem. Marsze, pomniki są potrzebne i wskazane, ale nie wystarczają. ■

**KOŁOBZEG.** Bazylika była wypełniona po brzegi. Po Mszy św. dziękczynnej za życie i posługę Jana Pawła II wystawiono misterium papieskie pt. „Ufać Bogu aż do śmierci” w reżyserii Jacka Pechmana i Ryszarda Czepulonisa. Wyjątkowym wydarzeniem artystycznym był występ sopranistów Marcela i Nikodema Legunów z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Koszalińskiej



KS. DARIUSZ JASŁARZ





JULIA MARKOWSKA

**KOSZALIN.** Około 10 tys. wiernych uczestniczyło w marszu modlitewnym (PO PRAWIEJ), zorganizowanym z okazji 3. rocznicy śmierci sługi Bożego Jana Pawła II. Wierni przeszli ulicami miasta sprzed pomnika Jana Pawła II do kościoła pw. Ducha Świętego, gdzie w 1991 roku modlił się Papież. Spotkaniu przewodniczył bp Edward Dajczak, który był wzruszony zaangażowaniem koszalinian. – Myślę, że dziś Ojciec Święty jest bardziej dumny z tego, że jest honorowym obywatelem miasta Koszalina. Będzie mógł się do nas łatwiej przyznać tam, w niebie, bo go nie zawiedliście! – powiedział biskup



ZBIGNIEW MARECKI

**SŁUPSK.** W kościele Mariackim w Słupsku zaprezentowano prawykonanie Mszy Serca Ubogiego, monumentalnego dzieła słupskiego kompozytora prof. Leszka Kułakowskiego. Monumentalne dzieło wykonało blisko 250 artystów. Zaśpiewały połączone chóry: Iuventus Cantans Akademii Pomorskiej, Chór Fantazja i Chór Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia, Cantores Veihervienses oraz Cartusia. Zagrali słupscy filharmonicy pod dyrekcją Bohdana Jaromłowicza. Jako soliści wystąpili Magdalena Gruszczyńska-Wojtczak (sopran), Wiesława Maliszewska (alt), Piotr Kusiewicz (tenor) i Piotr Lempa (bas).



JAROSŁAW JURKIEWICZ

**SIANÓW.** W sadzeniu papieskiego drzewka ku czci Benedykta XVI oprócz proboszcza parafii w Sianowie, burmistrza i leśniczego uczestniczyły przewodnicząca Rady Miejskiej Kazimiera Janowicz i przedstawicielka najmłodszego pokolenia mieszkańców 7-letnia Gosia Kałwak. Na uroczystość upamiętniającą trzecią rocznicę śmierci Papieża Polaka przysłała z mamą Krystyną. Z ogromnym zapałem kopała ziemię, by dać miejsce pamiątkowej roślinie. Obiecała, że będzie jej doglądać. Od roku rośnie lipa, która nosi imię Jana Pawła II.

## Białoruski zespół tańca

## Zatańczyć w Polsce

Każdego roku młodzieżowe schronisko w Duninowie gości młodych artystów z Białorusi. W kraju swoich dziadków znajdują rodzinną atmosferę, a przy okazji odwiedzają **miejsc, które znają tylko z opowiadań.**

Za gościnnie odwiedzającą się tym, co potrafią najlepiej – śpiewem i tańcem.

## Taniec w programie szkolnym

Mecenasem i pomysłodawcą zapraszania do Polski utalentowanej białoruskiej młodzieży jest ks. Jerzy Wyrzykowski, proboszcz duninowskiej parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. – W marcu gościliśmy grupę „Wojaż”, która prezentowała swoje umiejętności w okolicznych słupekich i uesteckich szkołach oraz w odpowiedzi na zaproszenie ks. Jana Oleskiego pojechała do Koczały – wyjaśnia duszpasterz. – W czerwcu przyjedzie do nas kolejna grupa i już otrzymują zaproszenia na

występy. Poprzednie grupy baletowe wystawiały swój program w Filharmonii Bałtyckiej, dwie z nich były w Sopocie u ks. Dariusza Dobka, w Rzeczenicy, w WSD w Koszalinie, w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Uście, u studentów Akademii Pomorskiej w Słupsku. – Ks. Jerzy, będąc w 2004 r. na rekolekcjach na Białorusi, poznał naszego proboszcza ks. Władysława Zawalniuka z Mińska, który otrzymał w czasie pierestrojki kościół wcześniej zamieniony na teatr – opowiada o początkach polsko-białoruskiej współpracy Krystyna Bałabanowicz, opiekun grupy. Ks. Zawalniuk postanowił zatrzymać w odrestaurowanej świątyni teatralne tradycje. Przy parafii działa obecnie siedem chórów, warsztaty teatralne oraz balet. – To wcale nie znaczy, że na Białorusi jest więcej utalentowanych dzieci – śmieje się Alina Borisowa, scenograf grupy „Wojaż”. – U nas w programie każdej szkoły są godziny tańca.

## U was wszystko jest inne

Chętnych na przyjazd do Duninowa nigdy nie brakuje. – Nasi dziadkowie i babcie czuli się Polakami – wyjaśnia Natalia. Między występami starają się jak najwięcej zobaczyć, by mieć o czym opowiadać po powrocie do domu. –

Byliśmy w Muzeum Chleba, oglądaliśmy panoramę Ustki z latarni morskiej – wylicza z przejęciem Olga. – W Słupsku oglądaliśmy wystawę polskiego artysty Witkacego w Zamku Książąt Pomorskich i rękodzieło regionalne pomorskiej kultury ludowej. Część wystawy poświęcona była ubiorom i haftom z naszych stron, z Białorusi. – No i wrażenie zrobiła na nas sala konferencyjna w ratuszu z pięknymi witrażami w oknach – dodaje Jana. Na pytanie, kto chciałby mieszkać w Polsce, niemal wszystkie ręce wystrzeliły do góry. – Wszystko tu jest inne – stara się wyjaśnić Maria. – Ludzie tutaj są życzliwi i radośni. Wyprawa do Polski jest też lekcją historii dla młodych Białorusinów. – Poprzednia grupa była latem w Szymbaruku. Ogromnym przeżyciem dla uczestników była wystawa wagonów i autentyczny gułag z ziemlanką syberyjską, w której pokotem leżeli wychudzeni zesłańcy, również małe dzieci – wspomina opiekunka grupy. – Autentyczne zdjęcia okropnej męczarni wygłodzenia uświadomiły nieznaną młodzieży białoruskiej fakty gehenny polskich sybiraków.

## Mistyka wytańczona

Ks. Wyrzykowski przyznaje, że białoruskim artystom trudno się oprzeć. – Jesteśmy urzeczeni mistyką tańca i przebogaty

strojów – mówi. – Nie bez powodu używam słowa „mistyka”. To, co oglądamy w perfekcyjnych formach baletu, dotyka nieskończonego piękna, które jest ich modlitwą. Kiedy byłem na terenie Białorusi, poznałem ich problem z dotarciem do Boga, do wartości religijnych. Czas przed pierestrojką był czasem ateizmu. Ksiądz Zawalniuk, aby zostać kapłanem, musiał skończyć świecką uczelnię, zrobił doktorat z ekologii, dopiero wtedy wypuszczono go za granicę, gdzie skończył seminarium i został wyświęcony na kapłana. Dzieci za przynależność religijną i uczestnictwo w nabożeństwach były inwigilowane, a nawet trafiały do zakładów psychiatrycznych, co zdarzyło się pilotce, która oprowadzała mnie po Mińsku. Raz w dzieciństwie poszła z babcią do cerkwi na Mszę ofiarowaną za dziadka. Koleżanki z klasy zaczęły się z niej wyśmiewać, że całuje kamień (jest tam zwyczaj całowania krzyża, często kamiennego). Zaczęła w szkole bronić swoich wartości religijnych, za co trafiła do zakładu psychiatrycznego. Dzisiaj się to zmieniło, jest wolność religijna, kościoły wcześniej zamienione na magazyny są oddawane, ale brakuje kapłanów. Na jednego kapłana przypada nieraz pod względem obszaru jeden dekanat.

Katarzyna Banasik

**Białoruskiej młodzieży podoba się w Polsce**

